



Rok XIX Nr 2/2020 (200)

Gazeta mieszkańców Gminy Ostrow Lubelski

Egzemplarz bezpłatny



Gminny Dzień Kobiet



76 Rocznicza Pacyfikacji Wsi Jamy

W numerze:

Pierwsze maseczki

czytaj na stronie 2

Mój stary dom

szczegóły strona 4

Wymarzony bus

strona 6

Kobieta Gospodarna

Wyjątkowa

czytaj na stronie 7

Nudzi mi się

strona 8

Zapiski z czasów pandemii

szczegóły na stronie 10

Niezaplanowana lekcja

strona 13

Wypalanie traw - APEL

szczegóły na stronie 15



Drodzy Czytelnicy!

Oddajemy do Waszych rąk pismo, które z uwagi na rozwijającą się w kraju i na świecie pandemię koronawirusa stanie się pewnie kiedyś małym świadectwem epoki. Czasów lęku, zagrożenia, obawy, które zaskoczyły nas, ludzi XXI wieku, żyjących w nieustannym pośpiechu, w biegu, pod presją czasu. Ludzi, którym się wydawało, że mogą wszystko - przecież nauka się rozwija, wchodzą ciągle nowe technologie, wszystko udoskonalamy, bijemy kolejne rekordy, przemieszczamy się, gdzie dusza zapagnie, gromadzimy coraz więcej i więcej...

I nagle taki zimny prysznic. Trzeba się zatrzymać. Nie wyjedziesz. Nawet z domu nie wyjdiesz, bo strach. Ironia losu - my, do niedawna panowie świata, boimy się czegoś, co jest tak mikroskopijne, niewidoczne gołym okiem.

Ten lęk - zwłaszcza o osoby bliskie prowadzi czasem do paniki, a nawet do depresji. To także lęk o przyszłość - wiele osób straciło źródło utrzymania. Stłoczeni na niewielkiej przestrzeni członkowie rodzin, często są poirytowani, zwłaszcza gdy przyszło im mierzyć się z dodatkowymi obowiązkami jak nauka z dziećmi czy zagospodarowanie energii maluchów, dla których stali się jedynymi towarzyszami zabaw. A to wymaga nie lada kreatywności, bo jak wiadomo,

najmłodszy szybko się nudzą. Gdy pociecha idzie do przedszkola lub szkoły, dorośli mogą przez jakiś czas odpocząć i zająć się własnymi sprawami. W czasie kwarantanny to niemożliwe.

Jednak okazuje się, że przymusowa izolacja (oby niezbyt długa!) ma też dobre strony. Mamy wreszcie czas, by nacieszyć się życiem rodzinnym. Wyciągnęliśmy zakurzone planszówki, karty, puzzle - co tam kto miał pod ręką i gramy, gramy, gramy...

Doceniliśmy pracę tych, którzy zapewniają nam w miarę normalne życie - m.in. pracowników sklepów, piekarni, listonoszy, kurierów, nie wspominając już o lekarzach, ratownikach medycznych czy pielęgniarkach. Dziś oni właśnie są bohaterami.

Zrozumieliśmy, jak ważne są dla nas relacje z drugim człowiekiem. Ludzie zaczynają tęsknić za ludźmi, gdy z każdej strony rozlegają się przestrogi: *Zachować dwumetrowy dystans, nie witać się, nie gromadzić!* Jak boleśnie przeżyliśmy Święta, gdy nie można było spotkać się z tymi, których kochamy...

Doceniliśmy nasze życie z czasów sprzed koronawirusa - przecież ono było wspaniałe!

Kwitnie sztuka "koronawirusowa" - liczne memy, rysunki satyryczne, nagrania piosenek i wierszyków, często w znakomitym aktorskim wykonaniu przek-

azywane przez znajomych podnoszą na duchu i wywołują uśmiech.

Po raz kolejny okazuje się, jak solidarnym jesteśmy narodem. Jak szybko potrafimy się zorganizować w trudnych sytuacjach. Świadczą o tym liczne zbiórki funduszy na wyposażenie placówek medycznych, m.in. w respiratory oraz środki ochrony osobistej dla medyków. Kto ma sprzęt i potrafi, szyje maseczki dla szpitali, hospicjów. Jak grzyby po deszczu powstają szwalnie. Szyją wszyscy: więźniowie, siostry zakonne i indywidua wolontariusze we własnych domach. Często do późnej nocy. Na portalach społecznościowych powstają grupy, chociażby *"Lubartów i okolice szyją maseczki"*. Nie jesteśmy gorsi - Ostrów i okolice też szyją intensywnie.

Cóż, przyjdzie przywyknąć, jak mawiał Pawlak z *"Samych swoich"*. Miejsca rozrywki zamknięto, więc rozrywka przeniosła się do Internetu, podobnie jak szkoły i niektóre zawody. W związku z wymogiem noszenia maseczek pewnie rozwinie się nowa gałąź mody. Swoją drogą, przerażający do tej pory widok człowieka w masce przestaje robić wrażenie. Ciągłe jeszcze czujemy się nieswojo i czai się w nas lęk, ale przecież życie musi toczyć się dalej, a wszystko w rękach Opatrzności...

Zatem - życzymy zdrowia i optymizmu!

(Red.)

Pierwsze maseczki rozdane



W ostatnich dniach trwa szycie maseczek, które dzięki uprzejmości sołtysów zostaną przekazane seniorom oraz pracownikom instytucji w naszej gminie. Do akcji, którą zapoczątkował Środowiskowy Dom Samopomocy w Jamach przyłączyli się także pracownicy Urzędu Miejskiego oraz podległych jednostek z terenu naszej gminy.

Pierwsze maseczki zostały rozdane

seniorom w środę, 15 kwietnia, trafiły m.in. do sołectw: Partyzantów, Rudka Kijańska, Kolechowice Folwark, Kolechowice I, Bójki oraz pracowników Ośrodka Zdrowia, Urzędu Poczтового, Gminnej Spółdzielni SCh i oddziału Banku Spółdzielczego. Przed nami jeszcze dużo pracy. Mierzmy siły na zamiary, aby nasi mieszkańcy czuli się bezpiecznie. Jeśli ktoś z Państwa



posiada materiał, gumki lub dobre chęci do pomocy - serdecznie zapraszamy do kontaktu :-)

Dziękujemy KGW Ostrów Lubelski nr 1 za przekazanie materiałów niezbędnych do szycia masek.

MASECZKI

Pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Jamach przyłączyli się do szycia maseczek ochronnych na twarz. Co raz więcej osób włącza się w tego typu akcję, niosąc tym samym pomoc dla wielu osób.

W ostatnim czasie, niezwykle ciężkim dla każdego z nas, maseczki ochronne, jak i wiele innych środków ochronnych, są towarem deficytowym. Osoby znajdujące się na pierwszej linii

frontu walki z koronawirusem są narażone najbardziej. Dlatego apelujemy, aby przestrzegać zasad bezpieczeństwa i bezwzględnie stosować się do zaleceń wydanych przez władze państwa. Od 16 kwietnia zakrywanie twarzy maseczką jest obowiązkowe.

Małgorzata Sobczyńska



76 rocznica Pacyfikacji Wsi Jamy

Msza Święta w Kaplicy Mauzoleum w Jamach, złożenie wieńców – tak w skrócie obchodziliśmy 76 rocznicę Pacyfikacji Wsi Jamy, haniebnej zbrodni popełnionej wiele lat temu, przez niemieckich oprawców na mieszkańcach wsi.



Tegoroczne obchody 76 rocznicy Pacyfikacji Wsi Jamy rozpoczęły się na Cmentarzu Parafialnym w Ostrowie Lubelskim. Burmistrz Ostrowa Lubelskiego Józef Gruszczyk razem z Przewodniczącym Rady Miejskiej Jerzym Sobichem oraz Sekretarzem Sylwią Szczepańską złożyli wiązanki i zapalili znicze przy pomniku stu pięćdziesięciu dwóch osób bestialsko zamordowanych podczas pacyfikacji. Następnie w Kaplicy Mauzoleum w Jamach, której fundatorem są mieszkańcy Wsi Jamy, a inicjatorem budowy Kazimierz Wolski, została odprawiona Msza Święta w intencji poległych ofiar w wydarzeniach z 8 marca 1944 roku.

W kolejnym punkcie, zgromadzeni udali się pod Krzyże oraz pod Pomnik upamiętniający ofiary pacyfikacji, by złożyć wiązanki i zapalić znicze. Wszystkim przybyłym gościom, mieszkańcom Jam i gminy Ostrow Lubelski dziękujemy za wspólne obchody, zaangażowanie w uroczystość, a także tak dostojne przeżywanie tragicznych wydarzeń, które pozostaną w naszych sercach i pamięci na wiele lat.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Małgorzata Sobczyńska



Mój stary dom

**Mój stary dom bielone ściany miał,
Przy domu brzozy cień
Pamiętam, jak przez mgłę
Kafłowy piec - z kominka buchał żar,
Pozostał tam dzieciństwa czar.**
(tekst piosenki)

Tak, na mojej szali dobre uczynki zajmują małuśko miejsca, prawie ich nie widać, nie mam czym się pochwalić. Kiedy wracam do rodzinnego domu, myślę sobie, dom stoi, a ludzie kręcący się kiedyś w nim przez wiele lat gdzieś się zapodziali, odeszli... Cieszę się, gdy widzę sąiadkę plewiącą w ogródku, że jest zdrowa i pracuje.

Jak dawniej zachowywali się ludzie, jakie były ich troski, praca... To wojny, blisko granica, stykanie się z kilkoma narodami. A dziadowie nasi przetrwali żyjąc we wspólnocie, raz było gorzej raz lepiej, ale razem. Oddawali życie za ojczyznę, za wiarę, a w letnie wieczory śpiewali piosenki o uмиłowaniu ziemi, o przyjaźni, wolności. Taki był lud poleski.

I pozdrawiano się nawzajem:

- Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

- Z Bogiem. Szczęść Boże

- Boże, dopomóż.

- Niech Bóg was prowadzi.

A w domach na ścianach wisały obrazy, stare ikony, w kuchni wyszywanki przypominające, że jesteśmy katolikami. A z czasem to się pozmieniało, wiek się zmienił, zmienili się ludzie. Niby jesteśmy tacy sami, ale jakże inni, nowocześni, jeździmy po świecie, obserwujemy. Może na Polesiu przy krzyżach śpiewają jeszcze Majówki, na pewno śpiewają, nie może być inaczej. A kult Maryjny był ogromny, nasza Matka Boża Ostrowska, znana na tej ziemi, pomagała, bo lud Ją

prosił, przychodziły zarazy i epidemie tyfusu, ospy, cholery. Stare zapisy wspominają, że po wojnach, powstaniach nie dość, że głód panował i zniszczenia ogromne, to ludzi przygnętały choroby, nie potrafiono się obronić. Stukał sąsiad do sąsiada i pytał:

- Boga chwalcie czy pacierz mówicie?

A przyszła raz taka straszna zaraza, że ludzie padali jak muchy, nie nadążano z pochówkami. I wyniesiono obraz Matki Bożej na zewnątrz świątyni, ostatnia deska ratunku, i szli wierni tłumnie w procesji do granic miasta błagając o pomoc. Lud płakał, a głosy dochodziły aż do wsi Głębokie.

- Przez pamięć naszych przodków, dopomóż nam Maryjo. I tak ustawiono procesję, że zaraz za obrazem szły maleńkie dzieci, a za nimi starsze i wolano:

- Matko Boska, na wzgląd tych małych dzieci, ulituj się nad nami.

I ustało morowe powietrze. Słyszałam kilkakrotnie tę historię od ludzi obcych i od mojej babci. A dzisiaj mamy inne czasy, swoimi chodzimy ścieżkami, co święte mijamy ot tak sobie, uklęknać przed kościołem jakoś niezręcznie, bo spojrzenie drugiego człowieka nas „zabija”, jeszcze starsi zdejmują czapki przed kościołem, przed krzyżem. No i sami decydujemy o swoim życiu, bo to nasze życie. A czyż ptaki nie śpiewają najpiękniej na wolności? Przypominamy sobie o Bogu w czasie kryzysu, w obliczu śmierci, no bo mamy ważniejsze sprawy, wyjeżdżamy za granicę za lepiej płatną pracą, bo stawiamy domy - dworki, zmienia się wygląd naszych wsi, miasteczek, a Bóg wciąż czeka. Na pewno są jeszcze ludzie, którzy wychodząc na drogę zasłaniają oczy

dłonią od słońca i wypatrują swoich bliskich, może tak całkiem świat się nie pogubił, może jest mała nadzieja na dobro. A ten wirus, ten spec nad specie rozlał się na wszystkie kontynenty, goni za nami i goni. I szaleje, i straszy, uciekają rodacy z Londynu, z Niemiec, z Włoch, z Belgii i z innych krajów do tej małej ojczyzny nad Wisłą. I wracają pod te strzechy, do domu rodzinnego, do ojca i matki, do nas.

I tak się porobiło, że mijamy człowieka w odległości dwóch metrów, maseczki, rękawiczki, płyny dezynfekujące, mydełko i najlepiej siedzieć w domu. Kto by pomyślał, że kościoły będą puste, że zamkną szkoły, biblioteki, przedszkola, że seniorzy będą bali się wyjść na ulicę. A mówią, że co sto lat nawiedza ziemię jakiś kataklizm. A może to ostrzeżenie z wysoka, by inaczej spojrzeć na drugiego człowieka, uśmiechnąć się tak zwyczajnie i powiedzieć tak jak dawniej „Zostań z Bogiem”.

Może i moja ojczyzna jest biedna w porównaniu z Zachodem, ale jest polska, poleska, gdzie krzyk żurawi usłyszysz, a klekot bocianów wracających z daleka wprowadza w zadumę... Wierzimy w Boga, bo nasi dziadowie wierzyli, stawiali krzyże przydrożne, byśmy nie zapomnieli. Bo tam gdzie stał stary krzyż, niejedna rozegrała się historia - żegnano brata, ojca zesłanego na Syberię, a gdy przyszło morowe powietrze ryto na krzyżu słowa „Od powietrza, głodu, ognia i wojny, wybaw nas Panie”.

Chociaż mam piękny dom w Austrii i dobrobyt, i o wiele lepsze życie, ale tego starego domu tu na wschodzie Polski, domu bez kanalizacji i kochającej matki, która żegnała krzyżem, gdy wyjeżdżałam za granicę, nigdy, przenigdy nie zapomnę, usłyszałam piękną wypowiedź eleganckiej pani, gdy stałam w kolejce przy jednej z lubelskich aptek.

**Celina Rapa
bibliotekarz**

Bracia Leon i Stanisław Goławscy

BYLI WŚRÓD NAS

Rodzina Goławskich zapisała się w Ostrowie heroiczną postawą wobec niemieckiego okupanta. Rodzice i pięcioro ich dzieci przez całą II wojnę światową brali udział w ruchu oporu i ponosili za to konsekwencje. Zygmunt Goławski w ZWZ już od 1939 roku był komendantem bojowym tej podziemnej organizacji, od 1941 roku – komendantem Batalionów Chłopskich, do utworzenia których w naszej okolicy bezpośrednio przyczynił się. Bracia Feliks, Leon i Stanisław oraz siostra

Jadwiga brali również czynny udział w ruchu oporu. Wszyscy byli narażeni na represje, a dom Goławskich był pod stałą obserwacją niemieckiej żandarmerii. Poszukiwanego przez całą wojnę komendanta nie udało się Niemcom schwycić, za co jego rodzina miała „status” zakładników. Swoją bezwzględną walkę z okupantem przypłacił życiem razem z żoną.

W 2019 roku zmarł najmłodszy z braci Goławskich – Stanisław. Zamknął sztafetę życia swojego pokolenia tej rodziny, ale nie zabrał ze sobą pamięci jej zasługach. Pamięć została. Nie da się

bowiem, mimo przmilczeń, czy zniekształceń wymazać faktów historycznych. Niewiele jest już osób, które żyły w tamtym tragicznym czasie mogłyby bezpośrednio dać świadectwo prawdzie. W czasie okupacji mieszkaliśmy przy tej samej ulicy co Goławscy, zaledwie o kilka domów dalej. Dlatego wiele pamiętam z własnych przeżyć i rodzinnych przekazów. Rodzinie Goławskich należy się inny status quo, niż milczenie. Stąd i dzisiejsze wspomnienie, i wcześniejsze publikacje Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego. Obszerny, uaktualniony życiorys

Zygmunta Goławskiego opublikowałam w książce „Pamięć – ofiary II wojny światowej w Ostrowie Lubelskim 1939-1944”, wydanej w 2019 roku. Również w Wikipedii znajduje się informacja pod hasłem Zygmunt Goławski (1912-1944).



Stanisław Goławski

był synem Wiktora i Anny z domu Maleszyk. Urodził się 1 stycznia 1927 r. w Ostrowie Lubelskim. Miał trzech braci: Zygmunta (1912-1944), Feliksa (1913-2010) i Leona (1923-2017) oraz siostrę Jadwigę Irenę (1920-2001). Rodzice prowadzili średniej wielkości gospodarstwo rolne, ojciec dodatkowo zajmował się rzemiosłem stolarskim i ciesielskim. Pradziadkowie Stanisława Goławskiego przybyli w okolice Ostrowa Lubelskiego z Zarzecza Łukowskiego, osiedlając się początkowo w Kolechowicach.

Młody Stanisław szkołę powszechną skończył w Ostrowie. W czasie niemieckiej okupacji był żołnierzem BCh w ostrowskim garnizonie. Brał udział w akcjach dywersyjnych i walkach z Niemcami. Po wojnie, w latach 1944-1947, uczył się w klasie o profilu humanistycznym w Gimnazjum i Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie, gdzie zdał maturę. Zainteresowania humanistyczne przełożyły się na całe jego dorosłe życie. Zawsze pasjonował się literaturą klasyczną oraz historią starożytną, chętnie na te tematy dyskutował. Po maturze podjął w 1947 roku studia na Wydziale Leśnictwa Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie. W 1953 roku uzyskał stopień inżyniera leśnika i magistra nauk agrotechnicznych. Będąc wyróżniającym się studentem IV roku (w grudniu 1950 r.) został asystentem w Instytucie Badawczym Leśnictwa SGGW. Od października 1952 roku pracował naukowo w Instytucie Technologii Drewna SGGW. Był kolejno asystentem,

starszym asystentem i adiunktem. W tym Instytucie pracował 40 lat. W dorobku naukowym miał kilka znaczących publikacji z zakresu leśnictwa i drzewnictwa. W lipcu 1992 r. przeszedł na emeryturę.

Mieszkał w Warszawie. Ożeniony z Urszulą z d. Winiarczyk z Trzebieszowa, z zawodu ekonomistką, wychował i wykształcił dwie córki. Obie mieszkają i pracują w Warszawie. Był wzorowym mężem i ojcem, ceniącym swoją rodzinę jako największą wartość.

Z Ostrowem nigdy nie zerwał więzi, do rodzinnego miasta miał emocjonalny stosunek. Utrzymywał stałe kontakty z siostrą Jadwigą i bratem Feliksem oraz mieszkańcami Ostrowa. Odwiedzał groby rodziców, brata Zygmunta i jego żony Lucyny na miejscowym cmentarzu. Od 2000 roku był członkiem Towarzystwa Ziemi Ostrowa Lubelskiego. Należał do Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Zmarł 26 lipca 2019 roku. Pochowany został na cmentarzu w Warszawie na Woli. Miał 92 lata. W pamięci tych co go znali zapisał się jako człowiek o silnym charakterze. Mimo zmieniających się okoliczności zawsze pozostawał sobą. Charakteryzował się powściągliwością, unikał tematów politycznych, nie ujawniał swoich poglądów. Okres wojny boleśnie doświadczył całą rodzinę Goławskich i prawdopodobnie dlatego Stanisław nigdy nie chciał rozmawiać o czasach okupacji. W całym swoim życiu postępował zawsze zgodnie z własnym sumieniem.



Leon Goławski

urodził się 27 kwietnia 1923 r. w Ostrowie Lubelskim, jako czwarte dziecko Wiktora i Anny z d. Maleszyk. Miał dwóch starszych braci: Zygmunta i Feliksa, młodszego Stanisława i siostrę Jadwigę Irenę.

Szkołę powszechną skończył w Ostrowie przed wojną. Był bardzo

zdolny i pragnął uczyć się dalej, ale warunki materialne rodziny uniemożliwiły mu dalsze kształcenie. Najstarszy brat Zygmunt studiował w Lublinie na KUL-u i kształcenie drugiego syna przekraczało możliwości finansowe rodziców. Młodsze dzieci musiały pozostawać w domu i pomagać w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Leon posiadał uzdolnienia muzyczne, grał na wielu instrumentach. Szczególnie lubił skrzypce. Należał do różnych zespołów, grał na weselach i innych uroczystościach. Po wojnie przez pewien czas był członkiem orkiestry dętej w Ostrowie.

W czasie niemieckiej okupacji pomagał w działalności konspiracyjnej bratu Zygmuntowi. Wykonywał jego polecenia i rozkazy, w wyniku czego często znajdował się w niebezpiecznych sytuacjach. Niemcy poszukiwali Zygmunta, wielokrotnie nachodzili dom. Ponieważ komendanta nie mogli znaleźć, w styczniu 1943 roku aresztowali całą rodzinę, jako zakładników. Leona również. Po przesłuchaniu zostali zwolnieni, z wyjątkiem Feliksa, który został zatrzymany i wywieziony na Zamek w Lublinie; z transportu do Auschwitz został odbity pod Celestynowem przez oddział Kedywu Komendy Głównej AK.

W lipcu 1944 roku, kiedy Niemcy otoczyli lasy Parczewskie (operacja „Cyklon”), Leon Goławski wraz z braćmi i innymi partyzantami, był w okrażeńiu. Wszyscy znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Niemcy uderzyli na partyzantów wielką siłą ognia, z lotnictwem włącznie. W czasie tej bitwy i przedzierania się z okrażeńia otrzymał od brata Zygmunta polecenie wycofania się do Gościńca, a następnie powrotu do domu. Jako ostatni z rodziny rozmawiał z bratem, który rano 20 lipca 1944 r. zginął wraz z żoną, adiutantem i dwoma innymi partyzantami.

Po wojnie, w 1946 roku, wyjechał z Ostrowa do Warszawy. Ponieważ był bez środków do życia, musiał radzić sobie na własną rękę. Był to okres wielkiej rządowej akcji odgruzowywania stolicy i zapotrzebowania na wielką ilość rąk do pracy oraz transportu. Brygady robotników i zgłaszających się osób rozbierały zniszczone podczas wojny mury budynków, sortowały cegły. Gruz i pozostałości były wywożone furmankami w wyznaczone miejsca. Leon Goławski włączył się do tej akcji. Został rachmistrzem w rejonie przyszłego stadionu X-lecia. Jego praca polegała na liczeniu furmanek przywożących gruz na plac odbioru. Przez cały dzień notował ilość kursów przywożonego gruzu przez poszczególnych „wozaków”, gdyż od tego zależało ich wynagrodzenie. Stał się dla nich ważnym „urzędnikiem”, zabiegano o jego względy i próbowano naciągać na zawyżanie ilości kursów. Za swoją pracę otrzymywał kartki żywnościowe i minimalne wynagro-

dzenie. Z biegiem czasu było lepiej. Pracując uczył się w szkole wieczorowej, by zdobyć wykształcenie w zakresie szkoły średniej. Następnie podjął pracę w Hurtowni PSS „Społem”, w dziale dystrybucji artykułów spożywczych. Był pracownikiem bardzo sumiennym, niekonfliktowym, o ugodowym usposobieniu i dlatego darzony był uznaniem i powszechną sympatią.

W latach sześćdziesiątych doczekał się mieszkania spółdzielczego w Michalinie koło Warszawy. Rodziny nie założył. Wybrał niezależny tryb życia i wolność osobistą, cenił zdrowie. Przyjaciół miał wielu. W czasie wolnym grywał w restauracjach, by dorobić do pensji. Warszawę znał bardzo dobrze. Interesował się życiem kulturalnym, odwiedzał muzea, wystawy, teatry i kina, ważne imprezy. Był też fanem wyścigów konnych. W każdą niedzielę bywał na Służewcu, gdzie odbywały się gonitwy, obstawiał zakłady, tam też spotykał się z kolegami. Miał opinię niezwykle gościnnego człowieka. Często gościł u siebie rodzinę i był dla niej przewodnikiem po Warszawie. Równie często,

mieszkając w Michalinie, odwiedzał swoją rodzinę w Ostrowie, w której zawsze był mile widziany.

Pod koniec życia przeniósł się do Ostrowa na stałe. Zamieszkał w rodzinnym domu przy ul. Partyzantów. Utrzymywał w obojętności pedantyczny ład i porządek, dbał o dom pełen wspomnień. Kochał las, zbieranie grzybów, przyrodę. Mając ponad 80 lat codziennie rano uprawiał gimnastykę, mył się zimną wodą przy studni, wzbudzając podziw sąsiadów. Interesował się historią, literaturą, dużo czytał. Posiadał szeroką wiedzę w tym zakresie. Był człowiekiem spokojnym. Bolesne doświadczenia czasu wojny zostawiły u niego trwałe ślady, dlatego starał się zachować dystans do wielu spraw i organizacji społecznych. Był członkiem ZBOWiD-u, następnie Związku Kombatanów RP i BWP. Swoim bliskim pokazał miejsce śmierci brata Zygmunta. Jest to miejsce pod Bójkami, w pobliżu którego postawiono drewniany krzyż. Dobrze je zapamiętał, bowiem po otrzymaniu tragicznej wiadomości pojechał wraz z ojcem po zwłoki poległych. Nasuwa się refleksja, że

miejsce to należałoby upamiętnić tablicą poświęconą tym, którzy zginęli pod Bójkami w ostatnim dniu wojny: ***Bo nie wszystkim pomógł los wrócić z leśnych dróg, gdy kwitły bzy. W szczerym polu biały krzyż nie pamięta już, kto pod nim śpi...***

Leon Goławski w wieku 90 lat ciężko zachorował. Był to krwaki mózgu. Z dnia na dzień zaczął słabnąć, tracił pamięć, siły. Mimo poważnego wieku uratowali go lekarze z Oddziału Chirurgicznego Szpitala Powiatowego w Lubartowie. Po ciężkiej operacji i długim okresie rekonwalescencji, trwającej pół roku, powrócił do stanu poprzedniego. Żył jeszcze 4 lata. W tych trudnych latach szczególnie dużo troski i pomocy doznał od własnej rodziny. Zmarł 29 stycznia 2017 roku w wieku 94 lat. Pochowany został na cmentarzu w Ostrowie Lubelskim.

Maria Wójcik
Towarzystwo Ziemi Ostrowa
Lubelskiego

I stało się... mamy wymarzonego busa!

W dniu 06.03.2020 r. odbyło się uroczyste podsumowanie projektu „Zakup autobusu do przewozu uczestników WTZ w Ostrowie Lubelskim”. Autobus został zakupiony dzięki dofinansowaniu PFRON w ramach Programu wyrównywania różnic między regionami III. Całkowity koszt zakupu to prawie 270 tysięcy złotych. PFRON dołożył nam 213 tysięcy zł., pozostałą kwotę zapłaciliśmy ze środków Stowarzyszenia Inicjatyw Edukacyjnych „PRO EDUCATIO” w Ostrowie Lubelskim oraz dzięki wsparciu i zaangażowaniu wielu osób prywatnych oraz gmin powiatu lubartowskiego.

W tym uroczystym dniu towarzyszyli nam goście, których powitała p. Eliza Franczak – kierownik naszej placówki. Wśród nich przedstawiciele Lubelskiego Oddziału PFRON: P. Barbara Sadowska – Burlita oraz P. Agnieszka Kluś, Dyrektor PCPR w Lubartowie – P. Iwona Maj, Proboszcz Parafii Ostrów Lubelski – Ks.



Jan Orłowski, Sekretarz Powiatu Lubartowskiego i Przewodniczący Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Powiatu Lubartowskiego – P. Michał Rola, Przedstawiciele Gmin, m.in. Burmistrz Ostrowa Lubelskiego – P. Józef Gruszczyk, Sekretarz Gminy Ostrów Lubelski – P. Sylwia Szczepańska oraz Przewodniczący Rady Gminy Ostrów Lubelski – P. Jerzy Sobich, Wójt Gminy Serniki – P. Paweł Woźniak,

Przewodniczący Rady Gminy Serniki – P. Sławomir Nowosacki, Wójt Gminy Uścimów – P. Eliza Smoleń, Sekretarz Gminy Niedźwiada – P. Małgorzata Jaksim, nasi sąsiedzi – Dyrektor Zespołu Szkół w Ostrowie Lubelskim – P. Lucyna Włodarczyk oraz Dyrektor DPS w Ostrowie Lubelskim P. Tadeusz Fituch, rodzice i przyjaciele naszego WTZ, dzięki którym mamy busa – nazywanego przez uczestników „Białą Strzałą”. Dziękujemy wszystkim sponsorom, którzy dorzucili się do naszego autobusu oraz mediom za udostępnianie akcji „BUS dla WTZ”. Mamy nadzieję, że radość na naszych twarzach jest wystarczającym podziękowaniem, ale pomimo to, jeszcze raz: **DZIEKUJEMY!!!**

Pełna lista sponsorów na stronie: wtzostrowlubelski.blogspot.com

WTZ w Ostrowie Lubelskim



Członkinie KGW w półfinale konkursu Kobieta Gospodarna Wyjątkowa



W niedzielę (8 marca) w Lubelskim Centrum Konferencyjnym odbył się wojewódzki konkurs „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa”, w którym wzięło udział ponad 150 Kół Gospodyń Wiejskich w tym z Kaznowa i Kolechowic.

Konkurs odbywał się w trzech kategoriach: szarlotka, potrawa z wykorzystaniem lubelskiego jabłka oraz wyrób rękodzielniczy. Miło nam poinformować, że nasze gminne Koła

Gospodyń Wiejskich zakwalifikowały się do półfinału. W kategorii na najpiękniejsze wyroby rękodzielnicze „Rękodzieło – Piękno tradycji we współczesnym świecie” KGW z Kaznowa zdobyło



I miejsce, zaś KGW z Kolechowic miejsce II. W kategorii na potrawy z wykorzystaniem lubelskich jabłek II miejsce zdobyły członkinie KGW w Kolechowicach.

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Małgorzata Sobczyńska

Gminny Dzień Kobiet

Potyczki KGW, tort i kwiaty, konkursy, loteria fantowa, pokaz tańca to tylko część atrakcji sobotniej imprezy. Piąty raz wspólnie świętowaliśmy Gminny Dzień Kobiet i na pewno nie ostatni. Impreza na stałe wpisała się w kalendarz imprez kulturalnych.



W sobotę (7 marca) przepełnione optymizmem i chęcią do wspólnej zabawy Panie, przybyły na kolejną już, bo piątą imprezę dedykowaną wszystkim Kobietom z terenu naszej gminy. Program imprezy został przygotowany specjalnie dla płci pięknej. Gminne święto otworzył występ Chóru Męskiego „Pojezierze” przygotowany

przez Ewę Kuszewską. Następnie przedstawiony został program imprezy oraz wszystkie atrakcje przygotowane specjalnie dla Kobiet. Każda z przybyłych Pań otrzymała od wóldarza i przewodniczącego RM symbolicznego goździka, a tort wykonany przez Jolantę Flis był rozkoszą dla podniebienia. Na scenie zaprezentowała się Marta



Kiedrowicz z formacją Slavica Dance, która w niezwykle sposób zaprezentowała i zachęciła Kobiety do atrakcyjnej formy ćwiczeń. CHÓR-TOWNIA pod batutą Mateusza Obroślaka, Chór Męski „Pojezierze” oraz Łukasz Jemioła dostarczyli nam muzycznej dawki emocji. Podczas imprezy odbył się konkurs na najlepszy sernik o puchar Burmistrza



Ostrowa Lubelskiego w którym rywalizowały Koła Gospodyń Wiejskich z terenu naszej gminy. Jury w składzie podjęło werdykt, na podium znalazły się. Nie zabrakło także licznych konkursów i świetnej zabawy. Dochód z loterii fantowej w całości został przekazany na rzecz Moniki i Mileny Koziej – Dwie siostry. Miliony komórek.

To co dobre i przyjemne, szybko się kończy... Powoli szykujemy się na kolejny Gminny Dzień Kobiet, mając nadzieję na równie udaną i fajną imprezę. Składamy serdeczne podziękowania Jolancie Flis, która kolejny raz rozpieszcza nasze podniebienie przepyszными wypiekami, dziękujemy za

chęci i poświęcenie czasu. Serdeczne podziękowania składamy również na ręce Jakuba Zbiciaka „Pogotowie muzyczne” za profesjonalną obsługę techniczną, animacje i zabawy dla przybyłych Pań oraz poprowadzenie całej imprezy. Dziękujemy także wszystkim wystawcom i Kołom Gospodyń Wiejskim, którzy zechcieli wesprzeć nas swoją obecnością:

- Bernardzie Bisiakowskiej
- Monice Dereckiej
- Dorocie Harbarczuk – Projekt Zdrowie Lubartów
- Katarzynie Zięba – Pracownia Ucieszyć
- Katarzynie Fryszko – Forever

- Monice Latała
- Karolinie Szczepaniak – OHP Lublin
- Marcie Fiutka - AVON
- ŚDS Jamy – Aleksandrze Grygiel
- WTZ Ostrów Lubelski – Elizie Franczak
- DPS Ostrów Lubelski - Tadeuszowi Fituchowi
- KGW w Ostrowie Lubelskim
- KGW w Ostrowie Lubelskim z Pasją
- KGW w Kolechowicach Kolonii
- KGW w Kolechowicach
- KGW w Kaznowie
- KGW w Rozkopaczewie II
- KGW w Jamach

Małgorzata Sobczyńska



PROŚBA

Kto z Czytelników pamięta tę rodzinę? Była to rodzina Szczęsnych wysiedlona przez Niemców w grudniu 1939 roku z Suwalszczyzny. Przez całą wojnę mieszkała w Ostrowie. Proszę o kontakt telefoniczny z Marią Wójcik: 81 746 76 14 lub mailowy: wojcik.maria@neostrada.pl

"Nudzi mi się" czyli przedszkolak w domu

Ogólnoswiatowa pandemia, a także obostrzenia z nią związane są dla nas zupełnie nową rzeczywistością, w której musimy się odnaleźć. Każdy z nas martwi się o zdrowie swoich najbliższych, próbujemy pogodzić opiekę nad dziećmi z pracą oraz obowiązkami domowymi, zaś dzieci próbują zrozumieć sytuację zadając miliony pytań.

Jak zająć „Nudzimisia”? W tym trudnym dla wszystkich okresie doceniam to, że mogę pozostać w domu ze swoimi dziećmi. Czytając nagłówki typu: „100 pomysłów na zabawy z dzieckiem w domu” myślałam sobie: ale jak? kiedy? Przecież tyle rzeczy jeszcze muszę zrobić! Po kilku tygodniach w domu, do łask wróciły puzzle, gry planszowe, różnego rodzaju klocki, kolorowanki, memory, dobble, a także zabawy z mojego dzieciństwa jak: skakanie na skakance, gra w klasy, „w gumę”, „w kolory”, w „ciepło-zimno”, w warcaby, bierki, chowanego, układanie domino, gra w „Piotrusia”, kalambury, czy hula-hop.

Eksperymenty i malowanie farbami to także wspaniały pomysł na wspólną zabawę bez większych nakładów finansowych. Można malować standardowo na kartce, ale „to nuuda,” bo kartka jest przecież za mała, ale malowanie na folii, na szarym papierze, pudełku kartonowym lub na szybie okna

balkonowego to już coś ;) Wraz z córką tworzyliśmy kolory malując na folii aluminiowej, na soli, wacikach kosmetycznych, folii bąbelkowej, mieszałyśmy farby w butelkach z wodą, tworzyliśmy kolorowe kostki lodu, barwiłyśmy pianę, obserwowałyśmy jak kolorowa woda „wędruje” po ręczniku papierowym. Były również takie „czary” jak pompowanie balonów z pomocą octu i sody, wulkan, sztuczny śnieg, glicerynowe mydełko, zamrożone zabawki, rosnące w piekarniku farby, slime z brokatem, barwienie oleju, kolorowa chmura oraz sprawdzanie „co pływa, co tonie?”.

Ulubieńcem każdego dziecka są masy plastyczne, lepienie i przesypanie. W naszym domu niezmiennie od lat króluje plastelina Play-Doh i modelina oraz najróżniejsze kombinacje zabaw z piaskiem kinetycznym. Do zabaw w domu można wykorzystać wspólnie zrobioną masę solną, porcelanową lub piankolinę. W internecie jest mnóstwo przepisów i inspiracji na masy plastyczne i sensoryczne. Spędzić miło czas można także robiąc ciasteczka, desery, czy przekąski. Nie ma nic lepszego niż zrobione z mamą lub tatą ciastka, pierniczki, czy muffinki, które później można dekorować i zjeść.

Mimo, iż przedszkola są zamknięte, realizujemy codziennie nowy,

zaproponowany przez Panią nauczycielkę temat, a nasz kącik w salonie zamienił się w kącik do nauki przez zabawę. W przypadku braku humoru i trybu "nudzi mi się" daję wolną rękę i wtedy po wielu minutach nuuudy włącza się kreatywność. W ruch idą kredki, flamastry, kolorowanki, klej, nożyczki, bibuła i papier kolorowy. Czasami posiłkuję się zajęciami dla dzieci online, podczas których dziecko może wraz

z prowadzącym grać na instrumentach (przedmiotach domowego użytku lub wykonanych przez siebie), tańczyć, śpiewać, tworzyć prace plastyczne i konstrukcyjne, a także ćwiczyć buzie i język z logopedą. Serdecznie polecam również taką formę, która wprowadza pewne urozmaicenie, a jednocześnie uczy koncentracji uwagi, słuchania ze zrozumieniem, a także pomaga w zdobywaniu nowej wiedzy i umie-

jętności.

Słyszac wieczorem: „Mamo, dziękuję, że dzisiaj było tak fajnie” zapominam o zmęczeniu i trudnej sytuacji związanej z koronawirusem. Pamiętajmy - nie ma tego złego, w czym nie dałoby się znaleźć pozytywów!

#zostańwdomu **Małgorzata Wnuk**

Studia, koronawirus – pomieszanie z poplątaniem, czyli trochę z życia studenta

Od zawsze interesowałem się szeroko pojętymi mediami: czy to gazetka szkolna, radiowęzeł czy choćby media społecznościowe, ale nigdy nie wiedziałem, co z tym zrobić. Myślałem sobie – chciałbym być dziennikarzem, a może redaktorem w gazecie albo pracować w radiu! Mając tyle pomysłów w głowie, poszedłem na studia na kierunku „produkcja medialna”.

Już na pierwszym semestrze poczułem, że to jest to! To jest coś, czego chcę się uczyć. Co prawda nazwy poszczególnych przedmiotów przyprawiły mnie o bóle głowy, ale sama treść tych zajęć była bardzo interesująca. Na jednych zajęciach uczyłem się, jak redagować tekst, jak nanosić korektę do tekstu, a nawet jak wygląda cały proces druku książki. Na innych zajęciach dowiedziałem się, jak poprawnie się prezentować nie tylko przed kamerą, ale też w życiu codziennym, jak dobrze wypaść na rozmowie o pracę, czy dowiedziałem się, że nie wypada dobierać koloru krawata do sukienki partnerki. Z kolei na jeszcze innych

uczyliśmy się, jak napisać interesujący artykuł na pół strony. Myślicie, że to proste? Otóż nie! Każdy potrafi napisać długi tekst, „lać wodę”, ale jak zawrzeć najważniejsze informacje z wydarzenia w zaledwie kilku zdaniach? Była to nauka sprawnego komunikowania.

Obecnie jestem na drugim semestrze i właśnie zaczynałem zajęcia z pisania scenariuszy, na przykład do programów śniadaniowych czy z podstaw reżyserii, gdzie już na jednych z pierwszych zajęć mieliśmy improvizację sceniczną. Aż tu nagle pojawił się on – koronawirus – i wszystko legło w gruzach. Ten semestr naprawdę zapowiadał się super. Myślałem, że teraz to się już niczego ciekawego nie nauczę. Na szczęście się myliłem. Na zajęciach on-line dowiaduję się tak samo ciekawych rzeczy - a może nawet i lepszych. Gdybym normalnie uczęszczał na zajęcia, pewnie nigdy nie przeczytałbym żadnego podręcznika, który polecali mi wykładowcy, a dziś jestem w trakcie zawziętego czytania „Podręcznika reżyserii”. Dzięki samemu czytaniu takich

książek dowiaduję się naprawdę wielu ciekawych rzeczy. Wykładowcy prowadzą z nami zajęcia w prawie taki sam sposób, jakbyśmy mieli je na uczelni. I co ciekawe, zachęcają nas do robienia zadań z domownikami.

Dla mnie jest jeden bardzo ważny plus zajęć on-line - wszystkie wykłady dostajemy w prezentacjach, które możemy sobie zapisać – czyli mam dużo lepszy materiał do nauki na sesję niż notatki, które bym zrobił, uczęszczając na wykład. W domu jestem bardziej skupiony. Mimo wszystko praca w mediach to nie praca w pojedynkę. I tego właśnie mi brakuje – nauki pracy w grupie.

Produkcja medialna jest dla mnie strzałem w dziesiątkę. Uczę się, bo chcę, bo to jest coś, co lubię robić i z czym chciałbym wiązać swoją przyszłość. Każdemu polecam, żeby szedł na studia, które będą go interesować, a wtedy każde zadanie będzie nowym, ciekawym doświadczeniem.

Maciej Szczepański

PORADNIK MATURZYSTY CZYLI WSZYSTKO, CO MUSISZ WIEDZIEĆ O EGZAMINIE DOJRZAŁOŚCI

Egzamin maturalny, do którego dąży każdy uczeń szkoły ponadpodstawowej, już niebawem. Z powodu trudnej sytuacji epidemiologicznej w kraju i na świecie nikt nie jest w stanie przewidzieć, na kiedy zostaną przełożone egzaminy. Podczas konferencji prasowej Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że matury oraz egzaminy ósmoklasistów zostaną zapowiedziane z trzytygodniowym wyprzedzeniem, ale nie nastąpi to wcześniej niż w czerwcu - jak zaznaczył - pewnie w drugiej połowie.

Mimo zaistniałej sytuacji MY - uczniowie, nie powinniśmy przerywać nauki. U wielu z nas odległa wizja egzaminów może

powodować dużą niechęć do nauki. Trzeba mieć na uwadze fakt, że matury jednak kiedyś się odbędą, a wyniki testów będą znaczące w naszej dalszej drodze. Jak wyglądają egzaminy maturalne? Jak się do nich dobrze przygotować? Jak poradzić sobie ze stresem na egzaminie? Na te pytania spróbuję dziś odpowiedzieć, opierając się na swoim doświadczeniu oraz wiedzy i sposobach innych maturzystów.

Tegoroczni maturzyści do napisania mają trzy obowiązkowe egzaminy podstawowe. Są to: egzamin z języka polskiego; egzamin z języka obcego nowożytnego oraz egzamin z matematyki. Dodatkowo

dochodzą też dwa egzaminy ustne z języka polskiego oraz języka obcego. Osoba zdająca jest też zobowiązana przystąpić do co najmniej jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym. Aby zdać egzamin na poziomie podstawowym, trzeba uzyskać docelowo 30% z każdego z testów. Egzaminy na poziomie rozszerzonym nie posiadają minimalnej granicy, warunkiem jest podejście do tego testu.

Na egzamin maturalny zabieramy ze sobą: czarne długopisy (trzeba pamiętać o złośliwości rzeczy martwych, więc polecam wziąć ich kilka □), warto zapakować też ze sobą chusteczki, butelkę wody, leki, KTÓRE ZNAMY i wiemy, jak na nas działają. POD ŻADNYM POZOREM NIE WOLNO BRAĆ LEKARSTW, KTÓRYCH WCZEŚNIEJ NIE STOSOWALIŚMY. Skutkiem tego może być otępienie

organizmu lub jakaś reakcja, która nie będzie sprzyjała nam podczas egzaminów. Trzeba też pamiętać o linijce oraz kalkulatorze (choć pewnie dostaniecie je od szkoły).

Dobre przygotowanie do matury to klucz do sukcesu. Niestety, jeśli ktoś nie uważał na lekcjach i nie pracował sumiennie przez te parę lat, może się okazać, że czas na powtórki jest zbyt krótki. Mimo to nie można się zniechęcać, gdyż znam wiele osób, którym wystarczyły dwa miesiące nauki, aby zdać te egzaminy z bardzo wysokimi wynikami. Dobrymi materiałami do powtórzeń są wszystkim znane „Vademeca”. Jest to zbiór wszystkich najważniejszych informacji oraz tematów z danego przedmiotu. Jeśli chodzi o matematykę, to proponuję rozwiązywać arkusze maturalne, które są dostępne na stronie CKE.pl lub odwiedzić stronę „Zdajmy razem.pl”. Egzamin z matematyki to pewien schemat, który powtarza się co roku. Dlatego po rozwiązaniu kilkunastu arkuszy każdy kolejny nie będzie sprawiał kłopotów, gdyż okaże się wtedy, że zadania są prawie te same, tylko zostały zmienione cyfry lub minimalnie treść. Jeśli chodzi o inne przedmioty, myślę, że na dużą pomoc możecie liczyć

od Waszych nauczycieli. Oni na pewno nie odwrócą się od Was plecami, tylko podesłają jakieś testy lub różne zagadnienia, będące później bardzo pomocne. Dobrym pomysłem na naukę mogą być notatki w zeszytach. Zawierają one informacje niezbędne do uzyskania dobrych wyników. Prowadzone bardzo starannie pozwolą na bezproblemową, szybką i przyjemną naukę.

Jest też opcja dla osób, które nie lubią dużo pisać lub są słuchowcami-filmikami na YouTube. Jest wielu twórców, których produkcję można polecić. Przykładem może być kanał „matemaks” lub „Wiedza z wami”. Polecanym też przez kilka osób jest kanał pod nazwą „mietczynski” są to powtórki w dość niekonwencjonalny sposób □.

Podsumowując rozważania na temat, jak się dobrze przygotować do matury, należy zdecydowanie podkreślić - na pewno nie możemy odłożyć nauki na ostatnią chwilę (teraz jest odpowiedni czas, aby nie wychodzić z domu, tylko się uczyć). Rozwiązujemy arkusze maturalne z ubiegłych lat, przeglądamy notatki z zeszytu, uzbrajamy się w vademeca i czytamy, oglądamy różnego rodzaju filmy powtórzeniowe.

Na ogół każdy z nas czymś się stresuje.

Kiedy się denerwujemy, organizm zaczyna produkować kortyzol, czyli tzw. hormon stresu. Jest to tylko hormon, więc nie ma się czym martwić. Dla jednych stres jest czymś negatywnym i prowadzi do paniki. Niektórzy stres uważają za pozytywne zjawisko. Najlepsza na stres jest tradycyjna polska melisa. Jest to zioło o działaniu uspokajającym. Dlatego polecam rano przed egzaminem podczas śniadania wypić np. herbatę z melisą. Jako recytator oraz osoba, która lubi udzielać się w różnych sferach publicznych, wiele razy doświadczyłem sytuacji, gdy stres jest nieodłącznym „przyjacielem”. Uważam, że trzeba go polubić, lecz aby go zwalczyć, trzeba całkowicie się wyciszyć oraz myśleć o czymś przyjemnym. Warto zaznaczyć, że „ziemia nie przestanie się nagle kręcić”. Stres jest tylko chwilowym załamaniem, które po pewnym czasie przejdzie.

Kochani, życzę Wam owocnej pracy w czasie pandemii. Mam nadzieję, że w czerwcu lub innym terminie przystąpimy do długo wyczekiwanego egzaminu dojrzałości i uzyskamy same wysokie noty.

Pozdrawiam, uczcie się pilnie!

Jakub Powalka III e liceum

Zapiski z czasów pandemii

Zapiski z czasów pandemii to refleksje młodych ludzi, uczniów SP im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim, którzy opisują swoją codzienność w dobie koronawirusa.

Kacper

Dziś kolejny koszmarny dzień, ale zacznę od początku.

Byłem w szkole, kiedy do mojej klasy weszła Pani dyrektor i powiedziała, że od jutra nie przychodzimy do szkoły. Cała klasa się ucieszyła, ale nikt nie wiedział, co nas czeka. Myślałem, że będę miał dużo wolnego czasu, ale już od poniedziałku mieliśmy zdalne lekcje przez Internet, co było dla mnie szokiem. W telewizji ogłosili czas pandemii, który wymusił zakaz wychodzenia z domu oraz przestrzeganie różnych nakazów, np. mycia rąk, noszenia maseczek i rękawiczek.

Bardzo zaskoczyło mnie zachowanie mojej babci, która mieszka razem z nami. Całkiem dobrze radzi sobie w zaistniałej sytuacji. Mianowicie zostaje w domu, dba o siebie i przestrzega zasad higieny. To babcia nauczyła moją mamę, jak zakładać poprawnie maseczkę przed wyjściem na zakupy, ponieważ ogląda bardzo dużo telewizji i perfekcyjnie opowiadała zalecenia polskiego rządu.

Natomiast moi rodzice bardzo rzadko jeżdżą na zakupy, aby nie narażać się na koronawirusa. Ten czas jest szczególnie ważny dla mojej rodziny, ponieważ mam wrażenie, że lepiej ją poznałem.

Cieszy mnie, że mój tata znalazł więcej czasu na grę w szachy, piłkę nożną oraz siatkówkę ze mną i moim starszym bratem. Mama nauczyła mnie, jak robić samodzielnie śniadanie i kolację. Czas wolny przeznaczam na hobby, którym jest granie na laptopie oraz oglądanie filmów, np. „Harry Potter” - to jest bardzo cenne, bo rozwijam swoje pasje. Na podwórku zrobiłem z bratem siatkę ze sznurków do grania w siatkówkę oraz nauczyłem się nowej gry, czyli „koperty”, która sprawia mi wiele radości. Wieczory spędzamy na wspólnym oglądaniu seriali, a także na modlitwie o ustanie epidemii.

Najbardziej brakuje mi kontaktu (na żywo) ze znajomymi oraz wyjazdów, np. do kina, na basen. W czasie, w którym przyszło nam zostać w domach, cieszę się, że mam namiastkę normalnego życia

dzięki zdalnym lekcjom z nauczycielami z mojej szkoły. Korzystam z e-dziennika, poczty mailowej oraz Skype'a, aby pogłębiać wiedzę i rozwijać się intelektualnie.

Jestem dobrej myśli - wszystko kiedyś przemija, więc i epidemia będzie miała swój koniec. Ja mam taką cichą nadzieję. Uważam, że będzie wielka radość, gdy wszyscy wrócimy do szkoły i znowu będziemy narzekać na: ranne wstawanie, dużo sprawdzianów oraz nadmiar zadanej pracy domowej.

Kacper Rymczuk, kl. V

Marcin

Gdy wszyscy w TV mówili o koronawirusie w Chinach, to wydawało mi się, że to tak daleko od nas i nam nic nie grozi. Idąc do szkoły 11.03, nie spodziewałem się, że spędzę tam ostatni dzień przed bardzo długą przerwą. Pomyślałem sobie potem, że może tak czuły się dzieci, które szły do szkoły 1 września 1945 r., nie wiedząc, że zaczęła się II wojna światowa.

Na początku wyglądało to trochę jak wakacje. Mogłem więcej czasu spędzić przy komputerze i grać w gry z kolegami, choć nie mogłem nigdzie wyjechać. Po tygodniu miałem jednak trochę dość komputera, bo większość prac zadawanych przez nauczycieli to były

zadania, które trzeba było robić na stronach internetowych, a pograć w gry też chciałem. Szybko zaczęły mnie boleć oczy, bo nigdy nie miałem czasu, aby tyle siedzieć przy komputerze. Na początku jednak nie było tak źle, bo mogliśmy z mamą wychodzić do parku na krótkie spacerki, więc chociaż trochę byłem na świeżym powietrzu. Potem zakazali nawet i tego.

Nie mam własnego podwórka, bo mieszkam bloku. Każde moje wyjście na ulicę byłoby złamaniem zakazu przemieszczania się, bo spacer to nie pilna potrzeba według rozporządzenia. Na początku byłem trochę zły na te przepisy, bo koledzy mają podwórko i mogą być na dworze. Ja nie mogłem wyjść. Nie mogłem iść do parku, obok którego mieszkam. Dla mnie ten park jest trochę jak moje podwórko. Wymyśliłem z bratem, że zorganizujemy sobie czas na balkonie i nawet byłoby fajnie, gdyby nie to, że na górze strasznie wieje i jest mało miejsca. Zaczęliśmy więc grać w gry planszowe w pokoju i robić ćwiczenia ruchowe z konsolą. Jest przy tym dużo zabawy, ale też niestety hałasu, bo nasze skoki słychać było u sąsiadów (za co przepraszam). Przykro mi było też w Święta, bo zdałem sobie sprawę, że od miesiąca nie widziałam żadnej babci, wujków ani cioci, a zakaz wchodzenia nadal trwa.

Święta minęły szybko, a my nadal mamy zdalne lekcje. Najbardziej lubię te, w których możemy porozmawiać z nauczycielami i z klasą, bo wtedy czuję

się trochę jak w szkole. Cieszę się też, że nikt z mojej rodziny ani znajomych nie zachorował, bo dzięki temu mniej boję się, że kogoś stracę. Mam nadzieję, że do końca pandemii ten koronawirus będzie się trzymał daleko od nas i jak najszybciej naukowcy znajdą na niego lekarstwo.

Są też plusy tej sytuacji. Nauczyłem się robić pizzę i nie trzeba będzie jej zamawiać w barze, gdy to wszystko minie. Mogę też więcej czasu spędzać z rodziną i rozmawiać z kolegami przez komunikatory. Poza tym mama odkryła, że z okna naszego mieszkania oprócz drzew i wiewiórek, widać też kościół, bo do tej pory nie zwracała na to uwagi. Kończą nam się też zapasy słodczy od św. Mikołaja, więc w tym roku się nie przeterminują. No i zjedliśmy większość korniszonów, które zalegały w piwnicy od 3 lat.

Marcin Matyjaszczyk, kl. VI b

Jest mi dosyć trudno przetrwać w tej sytuacji. Nie można spotykać się z przyjaciółmi ani wyjść. Nie wolno nam chodzić do szkoły, a w domu jest już nudno, nie mamy co robić. Codziennie jest praktycznie to samo - lekcje, nauka.

Wolny czas spędzam na oglądaniu telewizji, wyjściach na podwórko na świeże powietrze i czasami gram w różne gry. Ale przecież nie jesteśmy w stanie wytrzymać tak długo samemu bez przyjaciół, bez przygód i dnia codziennego.

Najbardziej brakuje mi wyjść oraz

spotkań w gronie znajomych, tak jak było w szkole. Żadnych pozytywów tej sytuacji nie czuję. Co prawda można się wyspać i nie martwić się, że w szkole pójdzie coś nie tak, np. sprawdzian. W sumie szczerze mówiąc, wolę już chodzić do szkoły niż siedzieć w domu, więc chcę, żeby to wszystko już się skończyło i było tak jak wcześniej...

Czas zarazy podoba mi się dlatego, że nie muszę chodzić do szkoły. Gdy mogę wyjść na podwórko, jestem o wiele bardziej szczęśliwy. Gram wtedy w piłkę (oczywiście sam lub z tatą), bo nie mogę spotykać się z kolegami. Podobają mi się też lekcje z TVP- prowadzący ciekawie opowiadają tematy oraz tłumaczą lekcje.

Ale nie podoba mi się zdalne nauczanie. Z każdego przedmiotu jest zadane coś do uzupełnienia w zeszycie, w ćwiczeniach albo zadania interaktywne, quizy – nawet z w-fu. Najgorsze jest to, że nie mogę pójść do nikogo sam ani się przejechać rowerem bez opieki dorosłego.

Cały dzień siedzę przy komputerze na twardym krześle - co mi się bardzo nie podoba.

Na dodatek muszę nosić maskę. Mimo wszystko jest też plus domowej izolacji, ponieważ jeśli skończę lekcje wcześniej, to mogę dłużej pograć na komputerze z braćmi i kolegami.

B.B.

JUŻ NIE MOGĘ SIĘ DOCZekać, AŻ PÓJDĘ DO SZKOŁY

Właściwie nie wiadomo, od czego zacząć... Jeszcze na początku marca w szkole tętniło życie - były lekcje, zawody sportowe, wyjazdy na konkursy i przygotowywanie imprez. Planowanie wycieczek, powtórki do egzaminów, ocenianie i wszystko to, co stanowi naszą codzienność. A właściwie - stanowiło, bo od 12 marca szkoła jest pusta, dzieci przebywają w domach, a nauka przeniosła się - z lepszym lub gorszym skutkiem - do Internetu.

Może "ku pokrzepieniu serc" przypomnijmy to, co cieszyło nas przed wybuchem epidemii koronawirusa:

Zwycięstwo Angeliki Haraszczuk w IV edycji powiatowego konkursu matematycznego "60 dni przed egzaminem". Konkurs odbył się 19 lutego 2020 r. w lubartowskim liceum "Na Chopina" i skierowany był do uczniów klas ósmych szkół podstawowych. Wzięło w nim udział 68 uczestników. Angelikę przygotowała pani Dorota Maleszyk.

Nagroda Grand Prix Mateusza Chomicza (kl. VIII) w kategorii recytacji na XX Ogólnopolskim Festiwalu Herbertowskim, który odbył się 26 lutego. Festiwalowi patronuje żona poety, Katarzyna Herbert, a organizatorem jest



XIV Liceum Ogólnokształcące im. Zbigniewa Herberta w Lublinie. Festiwal cieszy się popularnością wśród uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych z terenu całej Polski. Obcowanie z Księciem Poetów Polskich to zadanie niełatwe i wymagające, jednak Mateusz poradził sobie znakomicie. Pod opieką pani Beaty Czapskiej przygotował dwa utwory związane z motywem podróży. Ich wykonanie przyniosło mu Nagrodę Grand Prix oraz tytuł laureata, który może wykorzystać podczas rekrutacji do szkoły ponadpodstawowej. Niestety, Koncert Laureatów, zaplanowany na 20 marca, został odwołany z uwagi na zawieszenie zajęć w szkołach.

III miejsce Katarzyny Mileszczyk (kl. VII) na etapie rejonowym IV Diecezjalnego Konkursu Biblijnego "Spotkania z Jezusem wg Ewangelii św. Jana", który odbył się 27.02.2020 r. w Szkole Podstawowej nr 3 im. Króla Władysława Jagiełły w Parczewie. Ewangelie należało znać bardzo szczegółowo, więc zmagania konkursowe były naprawdę



trudne. Opiekunem Kasi był pan Jarosław Gózdź. Niestety, ze względu na rozwijającą się epidemię, Kasia nie wzięła już udziału w rywalizacji na etapie diecezjalnym.

Awans na mistrzostwa powiatu w mini piłkę siatkową „4” w Kocku wywalczony przez reprezentację naszej szkoły w składzie: Alicja Wolska, Klaudia Matyjaszczyk, Nikola Płowaś, Oliwia Kołkiewicz, Dominika Kołkiewicz, Julia Kosiak, Martyna Szymula, Julia Wołowicz. Rozgrywki odbywały się 25.02. w naszej szkole. Podczas zawodów w Kocku dziewczęta zajęły III miejsce.

Awans dziewcząt z kl. I oraz klas IV-V do finału wojewódzkiego XX Turnieju Z Podwórka Na Stadion o Puchar Tymbarku.

Obchody Dnia Języka Ojczystego, które miały miejsce w szkole 21 lutego. Wiele osób wzięło udział w "korytarzowych potyczkach z językiem".

W różnych miejscach szkoły ukryto się 10 zadań dotyczących frazeologii, ortografii, gramatyki czy słownictwa naszego języka. Należało wytropić zadania, a następnie udzielić poprawnych odpowiedzi (co wcale nie było takie proste, zważywszy na fakt, że wykonywane były w czasie przerw, a więc pod presją czasu i hałasu). Było sporo emocji, ale również zabawy.

Warsztaty "(Nie)agresja" przeznaczone dla uczniów klas I-VIII. Odbyły się 3 marca. Poruszały ważne problemy: trening zachowań prospołecznych, kontrolę złości, unikanie sytuacji zwiększających ryzyko wystąpienia agresji, dyskryminacji, trollingu, hejtu oraz mowy nienawiści. Były to już drugie tego rodzaju warsztaty. Prowadził je Paweł Szymański - socjolog, instruktor Akademii Młodzieżowej przy Fundacji Szczęśliwe Dzieciństwo.

Teraz wszyscy próbujemy jakoś radzić sobie z sytuacją, która nas zaskoczyła i zmusiła do szukania, trochę po omacku, różnych rozwiązań. W domach zapanował inny rytm życia. Niektórzy wolą wstać wcześniej i odrobić lekcje, inni mogą sobie pospać do południa. W końcu czymś trzeba wypełnić ten czas przymusowego odosobnienia. Tym, co najbardziej doskwiera uczniom, jest nuda i brak kontaktu z rówieśnikami. Szczęśliwcy, którzy mają własne podwórka, mogą przynajmniej na nich się wyszaleć. Znacznie gorzej mają ci, którzy mieszkają w blokach:

Potem poszedłem z bratem na balkon. Planowaliśmy razem jak urządzimy balkon, by udawać, że jest lato. Tylko tam możemy spędzać czas na świeżym powietrzu, przy zakazie wychodzenia z domu, bo nie mamy podwórka.

Sz szczególnie podczas tego weekendu odczuwałem straszliwą nudę. Zagrałbym



z kolegami w gry komputerowe, ale niestety, nie mogę z różnych przyczyn. Miałem odrobione wszystkie zadane lekcje i nie musiałem się uczyć. Z nudów nawet sobie uporządkowałem szkolne książki - nigdy bym nie pomyślał, że kiedyś się do tego zabiorę.

W ten weekend nie robiłem nic ciekawego, bawiłem się z psem, grałem w Minecraft, pomagałem rodzicom - weekend jak zawsze. Większość czasu spędziłem, myśląc o tym, jak będzie w szkole po kwarantannie i już nie mogę się doczekać, aż pójdę do szkoły.

SP im. Jana Pawła II w Ostrowie Lubelskim

TURNIEJ WIEDZY POŻARNICZEJ „MŁODZIEŻ ZAPOBIEGA POŻAROM”

W dniu 25 lutego 2020 roku w naszej szkole odbyły się eliminacje gminne Otwartego Turnieju Wiedzy Pożarniczej. W turnieju uczestniczyło 18 uczniów. Pierwsze miejsce zajęli Wojciech Lutomski z klasy 3G, drugie Przemysław Janasz z klasy 2M, a trzecie Przemysław Kasperczuk z klasy 1Mp. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy, a Wojtkowi życzymy powodzenia na szczeblu powiatowym.

ZS

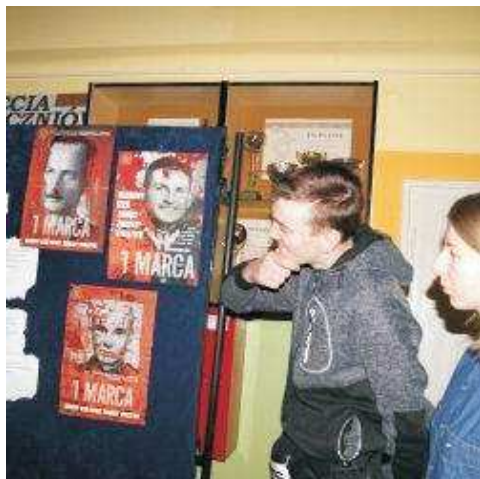


NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI ŻOŁNIERZY WYKLĘTYCH

Pierwszego marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych – święto państwowe ustanowione dla upamiętnienia żołnierzy antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia.

Z tej okazji w całej Polsce odbywają się wykłady, dyskusje, koncerty, spotkania wspomnieniowe i uroczystości patriotyczne poświęcone Żołnierzom Wyklętym.

W Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim uczciliśmy pamięć Żołnierzy Wyklętych tematyczną wystawą upamiętniającą ich heroiczną postawę w walce o niepodległą ojczyznę. Uczniowie obejrzeli także film „Generał Nił”. Jest to historia generała Augusta Emila Fieldorfa (pseudonim „Nił”), który jako dowódca Dywersji AK kierował najważniejszymi akcjami w okupowanej Warszawie w czasie II Wojny Światowej. Po wojnie i zesłaniu na Syberię, Fieldorf



zmuszony jest podjąć grę z Urzędem Bezpieczeństwa.

„Generał Nił” w reżyserii Ryszarda Bugajskiego miał być przybliżeniem losów zapomnianego bohatera narodowego – gen. Fieldorfa „Niła” – zamordowanego po sfingowanym pro-



cesie w 1952 roku przez władze komunistyczne. Film ma na celu przyciągnąć młodzież i stanowić wielką wartość edukacyjną.

Aneta Frelich
Zespół Szkół

STYPENDIUM PREZESA RADY MINISTRÓW DLA ADRIANA OLSZAKA

Adrian Olszak – uczeń klasy 2M Technikum Zawodowego odebrał z rąk Lecha Sprawki – Wojewody Lubelskiego oraz Teresy Misiuk – Lubelskiej Kurator Oświaty Stypendium Prezesa Rady

Ministrów. Adrian został stypendystą po raz pierwszy. Serdecznie gratulujemy i życzymy kolejnych sukcesów.

Zespół Szkół



HUBERT KACZMARCZYK LAUREATEM STYPENDIUM STAROSTY

Uczeń klasy 1G Hubert Kaczmarczyk został nagrodzony Stypendium Starosty Lubartowskiego na uroczystości, która odbyła się 3 marca w Pałacu Sanguszków w Lubartowie. Aby otrzymać to stypendium uczeń musi spełnić kryterium średniej ocen – co najmniej 5,0 oraz mieć wzorową ocenę z zachowania. Hubert pracował ciężko przez cały semestr i udało się!

Wyróżnienie odbierał z rąk Starosty Ewy Zybąły, w gronie 31 laureatów - najlepszych uczniów i uczennic z powiatu lubartowskiego. Hubert obiecuje, że to dobry początek i będzie starał się utrzymać wysoki poziom w przyszłości. Gratulacje! Czekamy na kolejne sukcesy!

Zespół Szkół



NIEZAPLANOWANA LEKCJA

Od połowy marca nauka w Zespole Szkół, podobnie jak we wszystkich szkołach w kraju, zmieniła się diametralnie. Z powodu szerzącego się zagrożenia epidemią koronawirusa zostaliśmy w domach, a nasza aktywność przeszła do sieci.

Uczniowie i nauczyciele po krótkotrwałym szoku przyzwyczaili się do ekstremalnych warunków edukacji zdalnej, odrabiania lekcji, otrzymywania ocen i pojawiania się na zajęciach wirtualnej szkole.

Oczywiście, nie obywa się bez problemów, zwłaszcza, gdy brakuje

sprzętu komputerowego, „pada” łącze czy wszyscy na raz mają zdalne lekcje, a rodzice zdalną pracę. Uczniów i rodziców przyszłych absolwentów niepokoi oddalająca się w czasie, bliżej nieokreślona perspektywa egzaminów maturalnych i zawodowych. Chyba najtrudniejszy jest jednak brak bezpośrednich kontaktów, do których przywykliśmy.

Niestety, cały świat stanął w obliczu

koronawirusa i wszyscy musimy nauczyć się żyć w nowej rzeczywistości. Nie było czasu, aby się przygotować do tej lekcji. Nagle okazało się, że jesteśmy kreatywni i zaskakująco dobrze radzimy sobie z nowymi wyzwaniami. Internet codziennie jest zasypywany przykładami aktywności zdalnej, która pozwala cieszyć się życiem i nie tracić ducha. Jedni organizują internetowe zbiórki, inni - wirtualne koncerty, jeszcze inni szyją

maseczki, by wspomóc potrzebujących. Młodzież wpiera swoich dziadków i sąsiadów seniorów w załatwianiu najpilniejszych potrzeb. Zdecydowanie nie ma czasu na nudę! Dlatego starajmy się wykrzesać z siebie to, co najlepsze dla innych. Dzielimy się swymi umiejętnościami i energią. Będzie o czym wspominać, gdy wreszcie spotkamy się w szkole!

Joanna Gołębiowska ZS

Uczniów i nauczycieli, a także rodziców prosimy o dawkę optymizmu i dzielenie się z nami swoimi wrażeniami, które opublikujemy w kolejnych wydaniach Głosu Ostrowa. Czekamy na Wasze relacje!

Redakcja



Zespół Szkół w Ostrowie Lubelskim
21-110 Ostrów Lubelski, ul. Unicka 5

OFERTA EDUKACYJNA

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- klasa administracyjno-ekonomiczna

TECHNIKUM ZAWODOWE

- technik górnictwa podziemnego
- technik przeróbki kopalin stałych
- technik mechanik
- technik handlowiec
- technik informatyk

BRANŻOWA SZKOŁA I STOPNIA

- górnik eksploatacji podziemnej
- mechanik pojazdów samochodowych
- elektryk **NOWOŚĆ**

DZIEŃ OTWARTY
25.03.2020



Polub nas na 

ZAPRASZAMY DO ZAMIESZKANIA
W INTERNACIE

www.zs.ostrowlubelski.edu.pl

sekretariat@zs.ostrowlubelski.edu.pl tel. 81 85 20 040

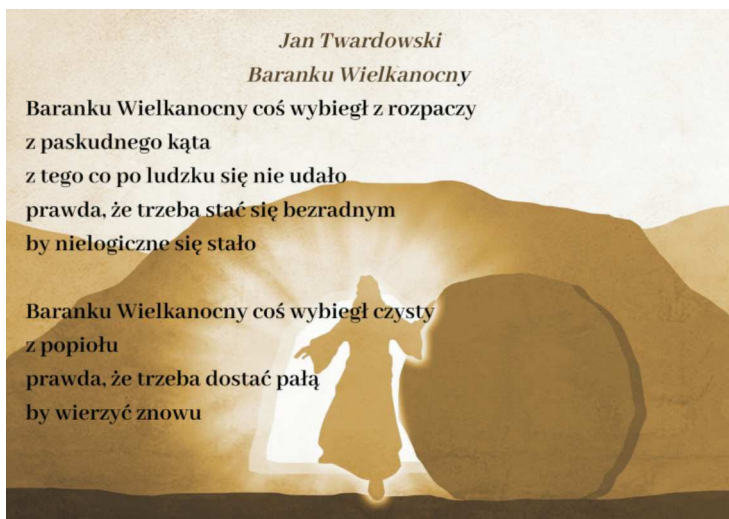


Informacja



Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Lubartowie

W związku z rosnącą liczbą zachorowań, spowodowanych koronawirusem, wnioski w Urzędzie Miejskim nie będą wypełniane do odwołania. Szczegółowe informacje pod nr telefonu doradcy – 667017008.



Jan Twardowski

Baranku Wielkanocny

Baranku Wielkanocny coś wybiegł z rozpacz
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się nie udało
prawda, że trzeba stać się bezradnym
by nielogiczne się stało

Baranku Wielkanocny coś wybiegł czysty
z popiołu
prawda, że trzeba dostać pałą
by wierzyć znowu

Chwila z poezją

Niedawno przeżyaliśmy Święto Zmartwychwstania. Inne niż wszystkie do tej pory.

Bez święcenia pokarmów, zwyczajowej liturgii, bez obecności w świątyni i spotkań w gronie rodzinnym. Radosne i smutne zarazem.

W kontekście tego czasu świątecznego i naszej obecnej sytuacji jakże aktualne wydaje się przesłanie wiersza księdza Jana Twardowskiego "Baranku Wielkanocny".

Baranku Wielkanocny coś wybiegł z rozpacz
z paskudnego kąta
z tego co po ludzku się nie udało
prawda, że trzeba stać się bezradnym
by nielogiczne się stało

Baranku Wielkanocny coś wybiegł czysty z popiołu prawda,
że trzeba dostać pałą by wierzyć znowu

WYPALANIE TRAW – APEL

SZANOWNNI MIESZKAŃCY GMINY OSTRÓW LUBELSKI

Zarząd Miejsko-Gminny Związku OSP RP w Ostrowie Lubelski zwraca się z apelem o poszanowanie otaczającego nas środowiska naturalnego.

Każdy z nas lubi wypoczywać na łonie natury. Niestety, środowisko jest regularnie niszczone przez bezmyślne działania człowieka. Jednym z przejawów takiego działania jest wiosenne wypalanie traw na nieużytkach, łąkach, rowach przydrożnych czy wałach przeciwpowodziowych. Często w takich przypadkach dochodzi do pożaru lasu bezpośrednio sąsiadującego z miejscami na których prowadzone są wypalania.

Analiza pożarów prowadzona za lata ubiegłe wykazuje, że znaczna ich ilość powstaje w okresie wiosennym i jesienią na skutek wypalania pozostałości roślinnych. Dane statystyczne pokazują, że jest to duży problem.

Dlaczego nie?

- Wypalanie traw i zarośli jest prawnie zabronione! Jest to jeden z najbardziej brutalnych sposobów niszczenia środowiska. Wbrew pozorom, wypalanie

nie daje żadnych korzyści, a wręcz przeciwnie – przynosi jedynie szkody dla przyrody, jak i samego człowieka, jest bardzo niebezpieczne.

- Co roku w pożarach wywołanych przez podpalaczy traw giną ludzie - najczęściej ci, którzy podejmują się wypalania.

- Wypalanie traw zabija zwierzęta. Śmierć w płomieniach czyha na ptaki. Niszczony są miejsca lęgowe wielu gatunków ptaków gnieźdzących się na ziemi lub w strefie krzewów. Pałą się również gniazda już zasiedlone, a zatem z jajeczkami lub pisklętami (np. tak lubianych przez nas wszystkich skowronków).

- Dym uniemożliwia pszczołom, trzmielom oblatywanie łąk. Owady te giną w płomieniach, co powoduje zmniejszenie liczby zapylonych kwiatów, a w konsekwencji obniżenie plonów roślin.

- Ginią zwierzęta domowe, które przypadkowo znajdują się w zasięgu pożaru, ponieważ tracą orientację w dymie, ulegają zaczadzeniu. Dotyczy to również dużych zwierząt leśnych, takich jak sarny, jelenie czy dziki.

- Płomień niszczy miejsca bytowania

zwierzyny łownej, m.in. bażantów, kuropatw, zajęcy, a nawet saren.

- W płomieniach lub na skutek podwyższonej temperatury ginie wiele pożytecznych zwierząt kręgowych: płazy (żaby, ropuchy, jaszczurki), ssaki (krety ryjówki, jeże, zające, lisy, borsuki, kuny, nornice, badylarki, ryjówki i inne drobne gryzonie).

- Przy wypalaniu giną mrówki. Jedna ich kolonia może zniszczyć do 4 milionów szkodliwych owadów rocznie. Mrówki zjadając resztki roślinne i zwierzęce ułatwiają rozkład masy organicznej oraz wzbogacają warstwę próchnicy, prze-wietrzają glebę. Podobnymi sprzymierzeńcami w walce ze szkodnikami są biedronki, zjadające mszyce.

- Ogień uśmierca wiele pożytecznych zwierząt bezkręgowych, m.in. dżdżownice (które mają pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości), pająki, wiję, owady (drapieżne i pasożytnicze).

- Pożary wzniecone podpaleniem traw są głównym i najniebezpieczniejszym zagrożeniem dla naszych lasów. Ogień szybko ogarnia ogromne połacie drzewostanów, doszczętnie niszcząc trwające od wieków działanie przyrody.

Poza negatywnymi skutkami dla ekosystemu, wypalanie traw niesie za sobą wiele innych zagrożeń, m.in.:

- podczas pożaru powstaje duże zadymienie, które jest szczególnie groźne dla osób przebywających w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca zdarzenia; z uwagi na możliwość zacczadzenia;
- wypalanie traw i związane z tym duże zadymienie powoduje zmniejszenie widoczności na drogach, co może prowadzić do powstania groźnych w skutkach kolizji i wypadków drogowych;
- wysuszone trawy palą się bardzo szybko! W przypadku gwałtownej zmiany kierunku wiatru, pożary bardzo często wymykają się spod kontroli i przenoszą na pobliskie lasy i zabudowania. Niejednokrotnie w takich pożarach ludzie tracą dobytek całego życia. Występuje również bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi.

Wypalanie traw prowadzi do:

- Rozprzestrzeniania się ognia

Efekt wypalania traw są niekontrolowane pożary, które doprowadzają do szkód materialnych, a także zagrażają życiu ludzi. Dotyczą one terenów zabudowanych, tras ruchu drogowego, kolejowego, obszarów przyleśnych i leśnych, użytków rolnych itp.

- Wyjaławiania gleby

W trakcie pożaru łąk i nieużytków gwałtownie wzrasta temperatura, tym samym doprowadzając do niszczenia warstwy próchnicy i zamierania wielu mikroorganizmów glebowych odpowiedzialnych za jej żyzność.

- Zabijania roślin i zwierząt

W trakcie wypalania od płomieni ginie wiele drobnych organizmów, w tym

owadów, płazów, gadów czy ssaków, które nierzadko objęte są ochroną prawną i stanowią cenny składnik ekosystemu. Ogień niszczy ich miejsca występowania i rozwoju oraz roślinne składniki pokarmowe niezbędne do ich przeżycia i egzystencji w danym obszarze.

- Niszczenia atmosfery

Dym i dostające się do atmosfery szkodliwe substancje stanowią bezpośrednie i pośrednie zagrożenie dla ludzi i otaczającej nas przyrody.

- Ponoszenia niepotrzebnych kosztów związanych z gaszeniem pożarów

Każda akcja gaśnicza, interwencja straży pożarnej do płonących łąk i nieużytków rolnych generuje ogromne koszty. Każdego roku ogromna suma pieniędzy przeznaczana jest wyłącznie na gaszenie bezmyślnie wywołanych pożarów

Co możesz zrobić?

Zawsze możesz zwrócić uwagę podpalaczowi. Jednak bezpieczniejszym i skuteczniejszym sposobem jest poinformowanie straży pożarnej i policji.

Państwowa Straż Pożarna – 998 lub 112

Wypalanie pozostałości roślinnych na łąkach, pastwiskach, wrzosowiskach, torfowiskach, nieużytkach, w rowach i na pasach przydrożnych jest zabronione. W stosunku do osób naruszających wyżej wymienione zasady mogą być stosowane sankcje karne określone w Kodeksie Wykroczeń i w Kodeksie Karnym, do pozbawienia wolności włącznie.

Określa to m.in.:

- ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 55.

- Art. 124. „Zabrania się wypalania łąk, pastwisk, nieużytków, rowów, pasów

przydrożnych, szlaków kolejowych oraz trzcinowisk i szuwarów”.

- Art. 131 ust. 12 „Kto ... wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwały... - podlega karze aresztu albo grzywny”.

- Art. 30 ust. 3 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 6, 148 w lasach oraz na terenach śródlęśnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:

a) rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego;

b) korzystania z otwartego płomienia;

c) wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.

- § 43 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 07 czerwca 2010 roku w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 109 poz. 719)

Za wykroczenia tego typu grożą surowe sankcje:

- Art. 82 § 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. Kodeksu wykroczeń t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 821, 1238. – kara aresztu, nagany lub grzywny, której wysokość w myśl art. 24 § 1 może wynosić od 20 do 5000 zł.

- Art. 163. § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny t.j. Dz. U. z 2019 r. poz. 1950, 2128.) stanowi: „Kto spowoduje zdarzenie, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, mające postać pożaru, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”.

OSP Ostrów

Posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego

11 marca 2020 Burmistrz Ostrowa Lubelskiego zwołał posiedzenie Gminnego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, podczas którego omówiono sytuację związaną z pojawianiem się w Polsce koronawirusa COVID-19.

Na spotkaniu omówiono obecną sytuację związaną z możliwością wystąpienia przypadków koronawirusa na terenie gminy Ostrów Lubelski oraz postępowaniem w przypadku podejrzenia zakażenia. Ponadto, mając na uwadze specustawę z dnia 02.03.2020 o zapobieganiu i przeciwdziałaniu koronawirusowi, Burmistrz Ostrowa

Lubelskiego podjął decyzję o odwołaniu wszelkich imprez i wydarzeń organizowanych na terenie gminy. W trakcie spotkania komendant Gminny OSP utwierdził w przekonaniu o gotowości gminnych jednostek OSP, a kierownik OPS zagwarantowała zapewnienie bezpieczeństwa osobom starszym i samotnym.

Również 11 marca 2020 odbyło się spotkanie z kierownikami jednostek Samorządowych Gminy, pracownikami urzędu i sołtysami sołectw z terenu gminy. Burmistrz zaapelował o przestrzeganie zaleceń Państwowej Inspekcji Sanitarnej

i stosowanie się do wytycznych służb sanitarnych.

Bieżące informacje nt. COVID-19 na bieżąco zamieszczane są na stronie internetowej gminy i wywieszane na tablicach w sołectwach.

Apelujemy o racjonalne i odpowiedzialne zachowanie oraz stosowanie się do rekomendacji służb sanitarnych i korzystanie wyłącznie ze sprawdzonych źródeł informacji o koronawirusie, które znajdziecie Państwo w serwisach instytucji publicznych, na stronach:

www.gis.gov.pl

<https://gis.gov.pl/kategoria/aktualnosci/>

<https://www.gov.pl/web/koronawirus> i dzwoniąc pod numer bezpłatnej infolinii NFZ 800-190-590.

A. Dados

Podstawowe zasady bezpieczeństwa w walce z koronawirusem:

01. ZASADY OPUSZCZANIA DOMÓW



droga z i do pracy



wolontariat w walce z COVID-19



niezbędne sprawy życia codziennego

02. ZASADY DLA POWRACAJĄCYCH DO POLSKI:

- 14-dniowa kwarantanna
- zakaz wychodzenia z domu
- obowiązkowa kwarantanna dla domowników osób, które zostały objęte kwarantanną po 31 marca

kara za złamanie kwarantanny – do 30 tys. zł

03. ZASADY KWARANTANNY

- zakaz wychodzenia z domu
- zakaz wychodzenia do sklepu
- zakaz spotykania się z innymi
- obowiązek poddawania się kontroli policyjnej

04. ZASADY DZIAŁANIA HANDLU

- sklepy spożywcze i apteki działają
- zakłady fryzjerskie i kosmetyczne są zamknięte
- w sklepie mogą przebywać max. 3 osoby na stanowisko kasowe
- obowiązek noszenia rękawiczek w sklepach

05. ZASADY ZACHOWANIA POZA DOMEM

- wyjścia z domu tylko w niezbędnych sprawach życia codziennego
- obowiązek zachowania odległości 2 metrów
- ograniczenie dostępu parków, bulwarów, promenad i zieleńców

06. WSPARCIE DLA SENIORÓW

- wsparcie bliskich osób przy zakupach czy opiece nad zwierzętami
- zdrowe odżywianie i nawadnianie
- ograniczanie wyjść z domu do niezbędnego minimum
- bezpieczne zakupy w każdym sklepie od 10:00 do 12:00

07. ZACHOWANIA W PRZYPADKU PODEJRZENIA ZACHOROWANIA

Objawy koronawirusa:



08. ZASADY ZACHOWANIA W SKLEPACH, URZĘDACH, PLACÓWKACH

- stosowanie rękawiczek w sklepach
- korzystanie z e-usług
- płatność kartą
- maksymalnie 3 klientów na jeden punkt handlowy na targowisku

09. ZASADY DOTYCZĄCE ZGROMADZEŃ

- zakaz zgromadzeń
- dozwolona liczba osób w komunikacji publicznej – połowa miejsc siedzących
- w kościołach może przebywać max. 5 osób (oprócz służby liturgicznej)

10. ZASADY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

- zdalna nauka
- zakaz zgromadzeń
- bezwzględny zakaz wychodzenia z domu osób do 18. roku życia bez opieki innej osoby dorosłej

Jeśli masz pytania, wątpliwości, zadzwoń na infolinię Narodowego Funduszu Zdrowia

800 190 590

Sprawdź tylko wiarygodne źródła informacji:

www.gov.pl/koronawirus



Z życia Gminy

10 stycznia 2020 r. podpisana została umowa na przebudowę sieci wodociągowej w Ostrowie Lubelskim. Wykonawcą jest Konsorcjum: Lider Konsorcjum Tadeusz Kowalczyk prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Geoterm Technika Grzewcza, Sanitarna i Elektryczna Tadeusz Kowalczyk, Partner Konsorcjum: Krzysztof Kowalski, prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Firma Usługowo-Montażowa Wod-Gaz.

Wartość zadania: 2 187 500,01 zł.

W ramach inwestycji wykonana zostanie przebudowa sieci wodociągowej (7,5 km) w Ostrowie Lubelskim.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

12 lutego 2020 r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży, położonej w Ostrowie Lubelskim, obręb: 0001 Ostrów Lubelski - miasto, oznaczonej nr ewid. 519 o pow. 0,0061 ha.

26 marca 2020 r. zakończono odbiór inwestycji polegającej na przebudowie i modernizacji oczyszczalni ścieków w Ostrowie Lubelskim.

Generalnym wykonawcą było Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Montażowe "MONTECH" Sp. z o.o z Łuszczowa Drugiego.

Wartość umowy: 6 547 383,00 zł brutto.

Poziom dofinansowania: 63,75% kosztów kwalifikowalnych.

W ramach inwestycji wykonano:

- stanowisko zlewne ścieków dowożonych – obiekt modernizowany,
- krata koszowa – obiekt modernizowany,
- komory zasuw I i II – obiekt modernizowany,
- pompownia ścieków – obiekt modernizowany,
- stacja dmuchaw – obiekt modernizowany,
- budynek bloku oczyszczania mechanicznego – obiekt wybudowany,
- zbiornik retencyjny – obiekt wybudowany,
- reaktor biologiczny – obiekt wybudowany,
- komora pomiarowa – obiekt wybudowany,
- wylot ścieków do odbiornika – obiekt istniejący,
- budynek odwadniania osadu z boksami

- garażowymi – obiekt modernizowany,
- stanowisko odbioru osadu – obiekt wybudowany,
- wiata na osad – obiekt wybudowany,
- biofiltr – obiekt wybudowany,
- budynek administracyjny – obiekt istniejący,
- agregat prądotwórczy – obiekt wybudowany,
- altana śmietnikowa – obiekt wybudowany,
- sieci między obiektowe (wodociąg, kanalizacja wewnętrzna, rurociągi, technologiczne) – modernizacja/rozbudowa/przebudowa,
- układ zasilania w energię elektryczną – obiekt przebudowany,
- sieci i instalacje elektryczne oraz sterownicze – modernizacja/rozbudowa/przebudowa,
- system AKPiA – modernizacja/rozbudowa/przebudowa,
- komunikacja wewnętrzna (drogi wewnętrzne, place manewrowe i ciągi piesze) – obiekt rozbudowany/przebudowany,
- oświetlenie terenu oczyszczalni – obiekt rozbudowany/przebudowany,
- ogrodzenie – istniejące/wymiana,
- instalacja fotowoltaiczna – obiekt wybudowany.

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Osi priorytetowej 6 Ochrona środowiska i efektywne wykorzystanie zasobów, Działania 6.4 Gospodarka wodno-ściekowa Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020, konkurs nr RPLU.06.04.00-IZ.00-06-001/15.

Obecnie prowadzone są roboty drogowe związane z przebudową drogi gminnej 103625L

w Kolechowicach. Wartość robót budowlanych wynosi 963 910,19 zł. Wykonawcą jest konsorcjum w składzie: Lider: Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o., ul. Kolejowa 28, 05-300 Mińsk Mazowiecki, Partner: Altor Sp. z o.o., ul. Kolejowa 28, 05-300 Mińsk Mazowiecki. Termin umowny zakończenia robót zaplanowano do 16 października 2020 roku. Łączny kwalifikowalny koszt realizacji zadania wynosi 963 910,19 zł. Wysokość dofinansowania ze środków Funduszu Dróg Samorządowych wynosi 70% kosztów kwalifikowalnych zadania.

W **lutym 2020 r.** po zasięgnięciu opinii i przeprowadzonych konsultacjach

społecznych Rada Miejska w Ostrowie Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi i zapobieganiu ich bezdomności na rok 2020. Realizacja Programu jest zadaniem gminy.

W **marcu 2020 r.** na Przystępie IV jeziora Miejskiego w Ostrowie Lubelskim wykonana została rozbiórka mola drewnianego, które stwarzało niebezpieczeństwo i groziło samoczynnym zawaleniem. Teren po rozbiórce został uprzątnięty, a dno jeziora oczyszczone z pozostałości. Rozpoczęto budowę wjazdu ewakuacyjnego dla służb ratowniczych na IV Przystępie jeziora Miejskiego.

Na przystępie I jeziora Miejskiego w Ostrowie Lubelskim w m-c kwiecień 2020 r. wykonane zostanie nowe ogrodzenie terenu rekreacyjnego. Kompleksowej realizacji prac podjęła się firma PŁOTEX z Ulana.

W okresie **od 3 lutego do 2 marca 2020 r.** w Urzędzie Miejskim przyjętych zostało 414 wniosków o zwrot producentom rolnym podatku akcyzowego zawartego w cenie oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej.

16 marca 2020 r. do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie złożony został wniosek o przekazanie gminie dotacji celowej na postępowanie w przedmiotowej sprawie.

Kwota przeznaczona na wypłatę producentom rolnym wypłacona zostanie do dnia 30 kwietnia 2020 r.

W okresie **od 1 stycznia do 9 kwietnia 2020 r.** zostało podpisanych 5 umów dzierżaw nieruchomości stanowiących własność Gminy Ostrów Lubelski, obejmujących obszar o łącznej powierzchni 5,1198 ha.

Pracownicy Urzędu Miejskiego





Szanowni Rolnicy i Sadownicy

Znajdujemy się obecnie w sytuacji wymagającej od nas wszystkich olbrzymiej odpowiedzialności i rozważań. Nasze codzienne życie uległo diametralnej zmianie.

Niemniej jednak, życie na polskiej wsi musi przebiegać w wyznaczonym rytmie, aby zapewnić nam wszystkim dostęp do zdrowej żywności. To kwestia strategiczna dla bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej i jej Obywateli.

Kierujemy do Was tych kilka słów właśnie teraz, przed rozpoczęciem wiosennych prac, aby przede wszystkim podziękować za Waszą ciężką pracę i poświęcenie na rzecz wszystkich mieszkańców naszego regionu i kraju.

Jednocześnie pragniemy zaapelować do Państwa o zachowanie szczególnych środków ostrożności w trakcie realizacji prac polowych, zwłaszcza przy stosowaniu środków ochrony roślin. W obecnej sytuacji epidemiologicznej każde osłabienie organizmu może narazić Państwa na niebezpieczeństwo.

Prosimy również o zrozumienie i wsparcie dla lubelskich pszczelarzy. Od wieków współpracujecie ze sobą dla dobra przyrody i rolnictwa. W tym szczególnym czasie współpraca i wzajemne zrozumienie są nam szczególnie potrzebne.

Drodzy Państwo!

Polacy oczekują od rolników, sadowników i pszczelarzy produkcji zdrowej żywności o najwyższej jakości, która zapewni nam bezpieczeństwo żywnościowe.

Ogromnie cieszą nas opinie, że możemy być wzorem dla innych województw w kwestii współdziałania i budowania dobrych relacji między rolnikami i pszczelarzami.

Odpowiedzialność i solidarność są nam dzisiaj szczególnie potrzebne.

Pamiętajmy, że wzajemne zrozumienie i szacunek pozwolą rozwijać się na terenie województwa lubelskiego zarówno rolnictwu, jak i pszczelarstwu, dla dobra nas wszystkich.

Z wyrazami szacunku i życzeniami zdrowia

*Sygnatariusze listu intencyjnego
w sprawie prowadzenia wspólnych działań
na rzecz propagowania wiedzy o roli i znaczeniu pszczoły
dla środowiska i człowieka*

**ROLNIKU,
SADOWNIKU,
OGRODNIKU**

Chroń pszczoty!

**Bez nich nie ma
życia na ziemi**

**Co możesz zrobić?
STOSUJ ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN
W SPOSÓB ODPOWIEDZIALNY!**

-  Używaj tylko środków ochrony roślin dopuszczonych do obrotu i stosowania
-  Przestrzegaj dokładnie warunków podanych na etykiecie
-  Wykonuj opryski wieczorem lub nocą, po ustaniu lotów pszczół
-  Zachowuj minimalne odległości od pasiek



**W Europie
85% gatunków roślin
i 70% produkcji żywności
zależy od pszczół**

„GŁOS OSTROWA” – Gazeta Mieszkańców Gminy Ostrów Lubelski – DWUMIESIĘCZNIK

Wydawca: Gmina Ostrów Lubelski, ul Partyzantów 1, 21-110 Ostrów Lubelski

Kolegium redakcyjne: Beata Bójko, Iwona Drozd, Joanna Gołębiowska, Iza Marzęda, Marcin Skrzypek

Projekt okładki: Mariusz Tarnowski

ADRES REDAKCJI: Centrum Kultury

ul. Partyzantów 14, 21-110 Ostrów Lubelski,

tel. (0-81) 852 00 37,

e-mail: ckultury@wp.pl (z dopiskiem do Głosu Ostrowa)

Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. Artykuły podpisane wyrażają poglądy ich autorów, redakcja nie identyfikuje się z ich treścią. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Anonimów nie rozpatrujemy. Zapewniamy dyskrecję.